

świata, więcej nad to uczynisz, gdy jedną duszę pozyskasz Bogu.

### MODLITWA.

O, św. Józefie! racz mi wyjednać łaskę, abym sam, postępując w cnotach, modlitwą i innymi sposobami wiele dusz pozyskał P. Bogu. Amen.

### Dzień 17-ty marca.

Św. Józef wzór szczodropliwości.

Gdy trzej Królowie odjechali, Najśw. Marja P. podarunki, jakie dostała od nich, oddała św. Józefowi, by je według upodobania rozdzielił. Niezawodnie św. Józef taki uczynił podział: jedną część zachował dla świątyni Jerozolimskiej, drugą oddał kapłanowi, który obrzezał Dzieciątka Jezus i synagodze Betleemskiej, najwięcej dostało się ubogim, a dla siebie zatrzymał św. Józef jeno tyle, co było konieczne na najnieodzow-

niejsze potrzeby. O jakże ta szczodropliwość Józefa potępia twoją chciwość. Zbadaj twe serce, czy się w niem nie zagnieździło łakomstwo, wstrętne Bogu i ludziom. Łakomstwo jest to nieporządne przywiązanie do dóbr ziemskich. Zdrady, podstępny, procesa, krzywoprzysięstwa, nieczulość względem ubogich, są to smutne następstwa tego grzechu. Znaki, że opanował czyje serce są: gdy kto pragnie czyjego dobra, gdy się zbyt cieszy z posiadania dóbr doczesnych, lub zbyt smuci z braku lub utraty z tychże, albo gdy się o nie stara środkami niesprawiedliwymi, gdy nie daje weale ubogim rzeczy mu zbywających. Stał św. Paweł łakomstwo nazywa bałwochwalstwem.

Zwykle, bracie, tak długo hojnym jesteś, dopokąd nie masz, wówczas serce twoje pełne współczucia dla nędzy; niechno cię jednak P. Bóg opatrzy, a jaka to zaraz w sercu twojem lekliwość, byś niczego z tego nie uronił.

Słyszałem ci ja o pewnej staruszce, która grała w loteryję, czego naturalnie

ani jej, ani nikomu nie chwale. Owóż ta staruszka tak się podobno codziennie modliła: „O mój Ty Jezu dobry, toć mi już dopomóż do wygranej, a wówczas będę hojną dla ubogich; wszystkie lzy ocierać, wszystkie rany goić będę“. I stało się z dopuszczenia Bożego, że owa staruszka wielki los wygrała. Była sobie zaraz bogatą panią. I cóż się dzieje? Otóż przychodzi do niej chudziak odarty, a było to zimą, głodny i prosi o wsparcie. I czy wiesz co mu się dostało? Otóż owa staruszka nie miała zębów; kiedy zatem chleb jadła, to jeno ośrodek zjadała, a skórkę, której skruszyć nie mogła, skrzętnie chowała pod poduszkę. I wielka to już ilość tych skórek była, ponieważ nasza babcina była nader skąpa i skórki biedakowi nie zyczyła. Gdy więc ów ubogi przed nią stanął, zaprowadziła go do łóżka i, oddając mu te skarby swoje, t. j. stare skórki, rzekła: „Owóż masz, biedaku; raz sobie przynajmniej użyj!“

Taką to była szczodroblewość tej, która z nędzy przyszła do pieniędzy.

Może serce twoje podobnie usposobione? Taby źle było. Należy ci się w takim razie modlić do św. Józefa o zmianę serca w tym właśnie względzie. Inni znów, gdy szczęście doczesne ich spotka, zapominają o wieczności, na zbytkach, strojach, piciu i jedzeniu marnotrawią grosz.

Św. Józef zaś pomimo że miał wielką sumę od Trzech Króli, jednakże: w niczem nie robił zbytków. On zawsze szczodroblewy i teraz nie skrócił swej ręki, śpieszy na pomoc w różny sposób, ratuje, osłania, uzdrawia, czego dowodem następujące przykłady:

**Przykład I.** Od pewnej pani, znanej w naszym klasztorze św. Józefa z gorliwości o zbawienie dusz, która ją zatrzymywała w obcym kraju, oraz z wielkiego miłosierdzia, odebraliśmy w r. 1908 następujące słowa wdzięczności:

Najpokorniejsze podziękowanie składam za cudowne uzdrowienie ze śmiertelnej choroby. Byłam opuszczona od

wszystkich i od lekarzy, śmiertelnie chora, uboga, w obcym kraju. Rodzaj choroby był: najwyższe wycieńczenie sił, już w drugim miesiącu choroby odpluwałam krew i śmierć zaglądała mi w oczy. Najboleśniejsem była dla mnie myśl schodzenia ze świata bez Sakramentów św., gdyż byłam oddaną do szpitala dla umysłowo chorych, a do takich księdza nie wzywano. W tym nad wyraz przykrym stanie oddałam się z ufnością wielowładnej opiece św. Józefa, prosząc o zdrowie. I nadspodziewanie, w krótkim czasie, jakbym jakie cudowne lekarstwo zażyła, z wielkim podziwieniem lekarzy i otaczających mię, w paru dniach uczułam wielki apetyt, jakby ciągły głód, który zaspakajałam, w trzech tygodniach całkiem czerstwo wyglądającą i zdolną do pracy, odesłano mię do domu.

Czynię to zeznanie na większą cześć św. Józefa ukochanego mego Patrona, którego sobie za opiekuna obrałam na całe życie.

*Agnieszka D.*

Przykład II. Zgromadzenie SS. Bernardynek w Krakowie, przy kościele cudami słynącego św. Józefa, zanim przyjęło cel adoracji Przenajśw. Sakramentu, poświęcało się pielęgnowaniu sierót i wdów.

W grono więc tychże, jak opisuje w kronice klasztornej współczesna jej siostra, zaliczono oddaną około roku 1700 pannę Teresę Michałowską, sędziankę krakowską wielką kalekę, której lekarze kości z nóg wyjmowali. Oprócz tego, miała defekt w krzyżach (prawdopodobnie garb). Nie mogła chodzić, kłęzcęc ani nawet dobrze siedzieć wskutek cierpień doznawanych. Noszono ją więc na rękach. W wilją uroczystości św. Józefa, t. j. 18 marca, kazała się zanieść przed obraz tegoż Świętego i, leżąc krzyżem, podczas gdy zakonnice w chórze odmawiały Komplete, chora, wzmocnionyszy ufność ku temu św. Patrjarsze, w głos się modliła, mówiąc: Św. Józefie, wieleś pocieszyl, pociesz i mnie!...

I nie zawiódl jej ufnosci nasz św. Patron. Już odtąd p. Teresy nie nosili, gdyż została uzdrowioną zupełnie, na co patrzała opisująca Siostra. Uszczęśliwiona z laski cudownego uzdrowienia, chciała się zaraz poświęcić P. Bogu na służbę, zostać zakonnicą w klasztorze, pod skrzydłem opiekuńczem św. Józefa, lecz według zalecenia przełożonej, musiała pozostać rok na świecie, aby wypróbować swe powołanie, zanim ją zaliczono w grono dziewięć poświęconych Bogu. Po upływie roku powróciła do klasztoru i rozpoczęła nowicjat, który chwalebnie ukończywszy, została bardzo gorliwą, pobożną i uzdolnioną zakonnicą.

**Praktyka.** Kto chce, aby go Opatrzność Boska i św. Józef mieli w swej pieczy i ratowali, czy to na duszy, czy na ciele, niech nie stawia na loterję i nie gra w karty. Na pieniądzech wygranych na loterji, zamiast błogosławieństwa Bożego, ciążą lzy i przekleństwa wielu z tych, którzy przegrali; dla

tego nikogo one nie uszczęśliwiają; co stwierdzają liczne zdarzenia, np. jedna osoba, gdy wygrała, z radości umarła, inna dostała pomieszania zmysłów; tamta znów utopiła w pieniądzach całą swą duszę. A jakiegoż losu wskutek tego może się spodziewać w wieczności? Zamiast więc stawiać na loterję, zamów Mszę św. za dusze zmarłych w czyśćcu, a one ci wyjednają pomoc, lub zwróć się do św. Józefa z błagalną prośbą.

#### MODLITWA.

Wejrzyj na mnie, św. Józefie, łitościwem okiem i racz mię podźwignąć z tej nędzy fizycznej (i moralnej), a oraz wyjednać dar zdrowia, jeżeli to będzie zbawiennem dla mej duszy! Amen.

#### Dzień 18-ty marca.

Czwarta boleść św. Józefa.

Wreszcie zbliżył się dzień, w którym Marja pospołu z Józefem, Oblubieńcem